Wioletta SZYMCZAK

# O ETYCE POMAGANIA

Pojęcie służb społecznych nie jest powszechnie znane. Podobnie niektóre typy działalności określane tym mianem nie należą do rozpowszechnionych. Zalicza się do nich między innymi pomoc socjalną, socjoterapeutyczną, psychoterapeutyczną, resocjalizacyjną, mediacyjną i hospicyjną. Podejmują ją wolontariusze, czyli osoby nie oczekujące finansowego wynagrodzenia, oraz ludzie, którzy zawodowo, w ramach zadań różnych instytucji, zajmują się pomaganiem innym. Służba innym stanowi jedną z form realizacji zasady solidarności postulowanej przez katolicką naukę społeczną. Wystarczy wspomnieć wezwanie konstytucji soborowej *Gaudium et spes*: „Niech dla wszystkich będzie rzeczą świętą zaliczanie solidarności społecznej do głównych obowiązków dzisiejszego człowieka oraz przestrzeganie jej" (KDK, nr 30). Do respektowania zasady solidarności, czyli angażowania się na rzecz „dobra wszystkich i każdego", wzywa Jan Paweł II. Solidarność to – w myśl słów Papieża – zaangażowanie dla dobra człowieka, szczególnie gdy jest on słaby, chory, bezradny i samotny, gdy żyje w poniżających warunkach materialnych. Tak rozumiana solidarność wynika z uznania prawdy o godności każdej istoty ludzkiej, niezależnie od jej pozycji społecznej, wyznania, kultury, rasy, stopnia rozwoju intelektualnego i psychicznego. Natomiast od właściwego rozwoju osoby zależy dobro wspólne i postęp całego społeczeństwa. Dlatego – przypomina Sobór – „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego" (KDK, nr 25).

Służba społeczna ma więc ze swej istoty charakter etyczny. Ze względu na swój podmiot – osobę musi opierać się na zasadach etycznych wyznaczających sposób postępowania, skierowany na urzeczywistnianie dobra człowieka. Uzasadnione jest zatem poszukiwanie podstaw etycznych dla zorganizowanej działalności osób profesjonalnie pomagających, tym bardziej że w ich ocenie zawód pracownika socjalnego jest nie dość znany, niedostatecznie akceptowany i nie cieszy się prestiżem społecznym. Zagadnieniem tym zajmują się obecnie profesorowie, asystenci i studenci Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji w Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1994-1996

odbywały się w tym instytucie seminaria, których owocem jest książka *O etyce służb społecznych*, pod redakcją profesor Wandy Kaczyńskiej[1]. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że intencją autorów nie było wydanie systematycznego studium. Chcieli raczej zachować zebrane podczas seminariów wnioski i udostępnić czytelnikom treści tych interdyscyplinarnych rozmów o etyce pomagania najbardziej potrzebującym. W książce zamieszczono siedemnaście tekstów, w tym dwanaście dotyczących różnych rodzajów zawodowego pomagania.

Książka została podzielona na dwie części. W części pierwszej znalazły się teksty dotyczące zagadnień ogólnych: pojęcia służby społecznej i wolontariatu oraz etycznych aspektów pełnienia różnego typu służb społecznych. Założeniem części drugiej, sformułowanym w tytule, jest poszukiwanie podstaw etyki służb społecznych.

Część pierwszą rozpoczyna opracowanie Adama Podgóreckiego „Wolontariat" oraz Michała Porowskiego „Służba społeczna – zakres pojęcia". Obydwa teksty wprowadzają w całość prezentowanej w zbiorze problematyki i umieszczają ją w szerszym historycznym kontekście. Według Podgóreckiego współczesny wolontariat nawiązuje do ethosu polskiej inteligencji z czasów siłaczek i Judymów, kiedy to szlachta polska stawiała sobie za cel oświecenie tych, którzy „nie wiedzą". Jakkolwiek motywy takiej działalności miały w historii różne oblicza, to jednak pozostała ona wyróżniającą cechą inteligencji polskiej w Europie. Współczesny wolontariat różni się od historycznego tym, że ma postać zorganizowaną, a dawne indywidualne motywacje zostały zorientowane na potrzeby społeczeństwa. Porowski poddaje analizie pojęcie s ł u ż b y s p o ł e c z n e j. Jego zdaniem ktoś naprawdę służy, gdy identyfikuje się z wartościami, które uznaje za ważne, i pragnie realizować je według znanego, utrwalonego w kulturze ideału. Podstawową wartością w służbie społecznej jest dobro człowieka, a ściślej, „to w jego osobie i otoczeniu, co niedomaga, co potrzebuje naprawy, wsparcia, usprawnienia". Autor zwraca uwagę na fakt, że mogą być różne motywacje działania na rzecz innych: empatyczna, wynikająca ze zdolności współczucia; egoistyczna, gdy człowiek działa ze względu na dobro własne; normatywna, odzwierciedlająca silne przywiązanie do nakazów i zakazów etyki zawodowej oraz identyfikacyjna, wynikająca z rzutowania obrazu swojej osoby na osoby podobne pod względem sytuacji rodzinnej, kalectwa, określonych typów problemów. Powyższe motywacje zazwyczaj nakładają się na siebie, stąd czynniki kształtujące postawę prospołeczną mają charakter wieloraki. Rzeczą najistotniejszą jest sama pomoc. Jest ona dobra, gdy „nie sądzi i nie zniewala, nie oburza się i nie pogardza, nie uprzedmiotawia i nie zastępuje, choć często wyręcza; trudu nie szczędzi i nie traci nadziei, wdzięczności nie czeka – bo nie siebie ma na oku i nie sobie przypisuje zasługę. Wszak zawsze [...] przyświeca jej troska o dobro – stan człowieka i respekt dla jego podmiotowości; jest spotkaniem we współ-działaniu [...] ludzi świadomych swej godności" (s. 42). Powstają pytania: Jak przełożyć ideał dobrej pomocy

[1] *O etyce służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Warszawa 1998, ss. 266, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

na język praktyki? Jakimi zasadami rządzą się działania różnych służb społecznych? Jakie wartości wyznaczają kształt tych zasad? Kto wreszcie i czy każdy może skutecznie pomagać człowiekowi? Na tych zagadnieniach koncentrują się autorzy kolejnej grupy tekstów.

Marta Łuczyńska wskazuje na cechy odpowiedzialnego pracownika socjalnego. Człowiek taki to opiekun spolegliwy. Odznacza się dobrocią, wrażliwością i gotowością podnoszenia swoich kwalifikacji. Posiada takie cechy osobowości, jak: ciepło, empatia, szacunek dla innych, tolerancja, autentyczność i dar przekonywania, radość życia, umiejętność akceptacji zmiany, otwartość i twórczość, odwaga mówienia prawdy i konfrontacji z krytyką. Zna swój warsztat: metody i techniki pomagania. Teoretyczny opis Łuczyńskiej uzupełniają przedstawione przez Annę Olech przekonania samych pracowników socjalnych, sformułowane w trakcie badań przeprowadzonych w 1995 roku przez Uniwersytet Warszawski. Pytani o cechy, jakimi powinien odznaczać się pracownik socjalny, wymieniali (wskazane między innymi przez Łuczyńską): ciepło, otwartość, cierpliwość, życzliwość, odpowiedzialność, lojalność, prawdomówność, wyrozumiałość i tolerancję. Obydwie autorki poruszają także problem dylematów etycznych, z jakimi borykają się pracownicy socjalni. Dylematy rodzą się tam, gdzie trzeba działać wbrew woli pacjenta dla jego dobra, decydować komu i ile można dać, a komu odmówić wsparcia finansowego, gdy wybiera się pomiędzy zawodowym a osobistym systemem wartości. Łuczyńska i Olech relacjonują ponadto poglądy przeciwników i zwolenników tworzenia zawodowych kodeksów etycznych. Ci pierwsi odrzucają kodeksy, gdyż nie zawierają one sankcji i z biegiem czasu otrzymują wątpliwy status nagminnie łamanego prawa. Zwolennicy kodeksów – jak wynika z badań – przyznają im funkcję regulującą, podnoszącą prestiż zawodu, chroniącą przed naciskami z zewnątrz, stymulującą do podnoszenia kwalifikacji.

Zagadnieniom wartości w pracy pedagoga specjalnego poświęcony jest tekst Ewy Tomasik. Zadanie pedagoga specjalnego streszcza się w krótkim stwierdzeniu: „budowanie człowieka w człowieku". Dlatego musi on być przekonany o godności każdego człowieka i jego prawie do życia. Pomaga skutecznie, gdy jest człowiekiem prawdy, mężnym i gotowym do bezinteresownej pomocy, dobrym i współczującym, nade wszystko pewnym wyznawanego systemu wartości. Autorka słusznie stwierdza, że tylko osoba, która sama żyje tym, co przekazuje (wskazanymi powyżej wartościami), może owocnie pomagać innym.

Do godności człowieka i wartości życia ludzkiego odwołują się także pracownicy hospicjów – stacjonarnych bądź domowych zespołów opieki nad chorymi terminalnie. O specyfice działalności ludzi opiekujących się umierającymi pisze w swoim artykule Mirosław Górecki. Autor wyjaśnia w nim istotę opieki paliatywnej, której celem jest całościowa ochrona człowieka znajdującego się w terminalnym okresie choroby, oraz przytacza katalog praw człowieka umierającego. Zgodnie z nim pracownicy hospicjów (lekarze, pielęgniarki, duchowni; wolontariusze i zatrudnieni etatowo) zobowiązani są respektować prawa swojego podopiecznego: prawo do uśmierzania bólu, za-

pewnienia godnych warunków materialnych, do zachowania nadziei, do opieki medycznej oraz opieki ze strony bliskich osób, które potrafią zachować nadzieję bez względu na zmiany zachodzące w stanie chorego, do wyrażania uczuć związanych z nadchodzącą śmiercią, do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji dotyczących postępowania z nim, do umierania w odosobnieniu i spokoju, do rozmowy o przeżyciach religijnych związanych ze świadomością śmierci, do rzetelnych odpowiedzi na pytania (por. s. 61). Podstawową zasadą tej szczególnej działalności jest traktowanie pacjenta jako osoby, a nie jednostki medycznej. Górecki zapoznaje także czytelników z genezą oraz historią hospicjów w Polsce.

Zabrakło w omawianej książce artykułu poświęconego etyce pracy z osobami uzależnionymi od narkotyków. Natomiast autorzy zamieszczonego w zbiorze artykułu, Joanna Zamecka i Jerzy Kwaśniewski, omawiają, na podstawie wyników badań, wartości preferowane przez terapeutów narkomanów. Warto odnotować, że terapeuci narkomanów w 60 procentach sami borykali się kiedyś z takim uzależnieniem. Wpłynęło to na wymienione przez nich przyczyny łamania norm i patologii społecznej. W pierwszej kolejności mówią oni o dezorganizacji rodziny, podczas gdy populacja ogólnopolska (przebadana w 1995 roku) prawie w ogóle tej przyczyny nie wymienia. Ponadto 57 procent badanych terapeutów za jedną z przyczyn uzależnienia uznaje niedostatek wychowania religijnego. Gdy mowa o wychowaniu, trzeba zaznaczyć, że w książce znajduje się artykuł Krystyny Ostrowskiej o zasadach pomagania rodzinie. Katalog tychże zasad pokrywa się z katalogami zawartymi w innych referatach.

Postulaty etyczne obowiązujące w psychoterapii omawia Mirosława Huwejt-Łukasik. Dobry psychoterapeuta oddziela swój światopogląd od przekonań i sytuacji, w jakiej znajduje się jego klient. Rozdziela pracę zawodową i życie osobiste, nie wchodzi w bliskie relacje z klientem, respektuje jego prawo do świadomego i dobrowolnego uczestniczenia w psychoterapii. Przestrzega tajemnicy zawodowej, poszerza własne umiejętności i nie boi się odmówić pomocy, gdy oczekiwania potrzebującego wymagają działań niezgodnych z etyką zawodową czy wykraczających poza standardowe kompetencje psychoterapeuty.

Mało rozpowszechnioną w Polsce formą pomocy jest socjoterapia. O jej etycznych aspektach pisze Katarzyna Sawicka. Socjoterapia skierowana do dzieci i młodzieży z zachowaniami problemowymi ma na celu poprawianie ich życia, naprawę obrazu siebie i relacji z innymi, zmianę systemu wartości, korygowanie negatywnych doświadczeń z przeszłości poprzez terapię grupową. Czołową wartością w socjoterapii jest więc rozwój dziecka, określany w kategoriach psychologicznych, posiadający jednak wymiar etyczny. Prowadzić ma ona jednak do wykształcenia postaw tolerancji, szacunku dla człowieka, wrażliwości i dobroci. Według autorki socjoterapia opiera się na akceptacji uczestników, partnerstwie i ustalonych w grupie normach. Sawicka omawia także procedury obowiązujące w terapii grupowej oraz niebezpieczeństwa grożące – jej zdaniem – psycho- i socjoterapii.

W tekście Wandy Kaczyńskiej szczególnie interesująca wydaje się ana-

liza różnego typu działań pedagogiki resocjalizującej. Autorka przedstawia je omawiając etyczność wychowania resocjalizującego w ujęciu Cz. Czapówa. Jednym z takich działań jest postępowanie „uczynniające", to znaczy „uaktywniające to, co mocne w człowieku" (s. 169). Ma ono na celu obudzenie w wychowanku wrażliwości sumienia, określanej w resocjalizacji jako zdolność samokarania i samonagradzania. Pacjent poddany resocjalizacji winien w efekcie dojść do pozytywnej diagnozy swojej sytuacji, dostrzec w sobie dobro, aby eliminowało ono rozpoznane zło.

Przegląd różnych typów profesjonalnego pomagania innym kończy artykuł Ewy Bieńkowskiej o nowym w Polsce zawodzie mediatora sądowego. W przypadku sprawy karnej mediator pośredniczy w rozmowach między prokuraturą, poszkodowanym i przestępcą. Autorka poddaje analizie i krytyce prawne zapisy dotyczące cech, kompetencji i organizacji działań mediatora. Jej wypowiedź jest głosem w toczącej się dyskusji na temat statusu i zakresu kompetencji tego nowego zawodu – specjalisty od rozwiązywania konfliktów.

Drugą część książki tworzą teksty dotyczące podstaw etyki pomagania – normatywnych, aksjologicznych i antropologicznych oraz etycznych wymiarów praw człowieka. Kaczyńska w artykule „W poszukiwaniu normatywnych i aksjologicznych podstaw etyki niesienia pomocy" wskazuje na niewystarczalność różnych systemów etycznych dla stworzenia podstaw zawodowego pomagania najbardziej potrzebującym. Według autorki właściwej i najbardziej adekwatnej podstawy ethosu służb społecznych należałoby szukać w połączeniu trzech koncepcji etyki: arystotelesowsko-tomistycznej, kantowskiej i etyki Schelera. Z etyki tomistycznej wynikałby postulat sprawnego czynienia dobra i powodowanego pragnieniem doskonałości pielęgnowania innych cnót. Etyka kantowska dostarcza – zdaniem Kaczyńskiej – szczególnie istotnego dla wszystkich służb społecznych imperatywu postępowania: osobę należy traktować wyłącznie jako cel, nigdy zaś jako środek. Postulat ten jest fundamentem każdej formy służenia człowiekowi. O ile etyka kantowska formułuje nakaz moralnego postępowania ze względu na imperatyw, nakaz prawa, nawet wewnętrznego („prawa moralnego we mnie"), o tyle koncepcja etyki Schelera odnosi się do uzasadnień zewnętrznych wobec człowieka, do obiektywnie istniejących wartości. Ma to znaczenie dla etyki niesienia pomocy. Akcentuje się w niej bowiem różne wartości, które mają stanowić punkt odniesienia dla osoby pomagającej. Kaczyńska wymieniając je wskazuje na konflikty, jakie mogą występować między nimi. To teoretyczne zestawienie wartości istotnych w etyce służb społecznych, czyli odpowiedzialności, sprawności moralnej, obowiązkowości i uczciwości, godności człowieka i tolerancji, koresponduje z treścią artykułów zamieszczonych w pierwszej części książki. Przykładowe konflikty są tymi samymi, na które w części pierwszej wskazują autorzy opisując praktykę poszczególnych zawodów. Końcowa część artykułu Kaczyńskiej wprowadza czytelników w tematykę drugiego jej opracowania dotyczącego źródeł moralności. Konkluzją obydwóch tekstów jest stwierdzenie, że najlepszą podstawą etyki służb społecznych jest personalizm.

Kolejny rozdział książki jest poświęcony antropologicznym podstawom etyki. W zamieszczonym tekście Paweł Milcarek podkreśla, że antropologia stanowi podstawę etyki, choć są to dwie odrębne dziedziny nauki. Skoro jednak ta pierwsza zajmuje się działaniem podmiotu – człowieka, musi szukać swych fundamentów w nauce o tym podmiocie. Dalej autor wyjaśnia, jak z dwóch różnych koncepcji filozoficznych: idealizmu i realizmu wywodzą się różne ujęcia etyki. Skrótowo wymienia antropologiczne podstawy etyki. Tkwią one w zdolności człowieka do rozpoznania i wyboru dobra, w umiejętności uzasadniania wyboru w świetle kryterium prawdy i w stałym odniesieniu do drugiego człowieka. Ich przejawem są: sumienie, kontemplacja, mądrość. Artykuł ten – pretendujący do bezpośredniej odpowiedzi na pytanie o antropologiczne fundamenty etyki – zestawiony z treścią całej książki budzi pewien niedosyt. Wiadomo, że jego tematyka nie jest zasadniczą w zbiorze. Przedstawienie antropologicznego uzasadnienia choćby podstawowego dla etyki pojęcia godności człowieka istotnie pogłębiłoby zawarte w książce refleksje. Dotyczą one właśnie człowieka, jego praw, potrzeb, sytuacji kryzysowych, moralnych wyborów. Spojrzenie na całe spektrum zagadnień dotyczących służb społecznych z perspektywy antropologicznej inspirowałoby do dalszych działań na rzecz innych, ponieważ dostarczałoby uzasadnień – oprócz praktycznych i intuicyjnie znanych – najbardziej podstawowych.

Słusznie natomiast zamieszczono w zbiorze teksty poświęcone prawom człowieka, autorstwa Łukasza J. Andrzejewskiego i J. Utrata Mileckiego. Powinność działania na rzecz dobra człowieka wynika z jego podstawowych praw (przysługujących mu ze względu na wspomnianą już godność) kodyfikowanych w umowach międzynarodowych. Przekładają się one na postanowienia w aktach wewnątrzpaństwowych, począwszy od konstytucji po ustawy, na przykład o prawie socjalnym, prawie pracy. Służby społeczne stanowią więc jedną z form realizacji podstawowych praw człowieka.

Przedstawiona książka może inspirować zarówno teoretyków, jak i praktyków do dalszej, interdyscyplinarnej refleksji nad etyką pomocy najbardziej potrzebującym. Jednocześnie każda z przedstawionych form służby społecznej domaga się kolejnych opracowań teoretycznych i konkretnych programów działania. Trzeba bowiem zmierzać do tego, aby skuteczną, profesjonalną i serdeczną pomoc uzyskiwały wszystkie osoby potrzebujące, a informacje o możliwości zaangażowania w działanie służb społecznych docierały do ludzi, którzy chętnie by takie działanie podjęli.